Przed 28 rocznicą zgonu W. Lenina

MOSKWA (PAP). — Masy pracujące ZSRR obchodzić będą uroczyście 21 bm. — 28 rocznicę zgonu założyciela państwa radzieckiego i partii bolszewickiej — Włodzimierza Lenina.

W miastach i wsiach, w zakładach przemysłowych i fabrykach wygłaszane są odczyty i pogadanki o życiu i rewolucyjnej działalności Lenina. W Kijowie otwarta zostanie wystawa książek i dokumentów, poświęcona Leninowi.

—o—

Doroczna sesja Akademii Nauk ZSRR

MOSKWA (PAP). — 1 lutego br. odbędzie się w Moskwie doroczne posiedzenie Akademii Nauk ZSRR, poświęcone wynikom działalności naukowej przeprowadzonej w roku 1951.

Wydanie 6

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, wtorek 15 stycznia 1952 r. | Nr 13 (1079)



Huta „Kościuszko" w ramach Planu 6-letniego podlega dalszej rozbudowie i unowocześnieniu. Niedawno uruchomiono nowoczesny wielki piec „B". Obecnie prowadzone są intensywne prace przy budowie następnego z kolei wielkiego pieca „C".
NA ZDJĘCIU: Fragment nowowybudowanego wielkiego pieca „B". Foto CAF — St. Wdowiński

Dla uczczenia dziesięciolecia Polskiej Partii Robotniczej

45 ton celulozy i 20 ton papieru ponad plan

dadzą robotnicy Włocławskich Zakładów Papierniczych im. J. Marchlewskiego

Nowe zobowiązania produkcyjne klasy robotniczej Pomorza

Załogi robotnicze Pomorza chcąc godnie uczcić 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej podejmują zobowiązania produkcyjne, których realizacja przyniesie krajowi tysiące ton ponadplanowej produkcji i miliony złotych oszczędności.

Na masówce w dniu 12 bm. załoga Włocławskich Zakładów Papierniczych im. J. Marchlewskiego zobowiązała się dać w miesiącu styczniu i lutym ponadplanową produkcję o łącznej wartości 123.000 zł. Robotnicy wytwórni celulozy wyprodukują dodatkowo 10 ton celulozy bielonej, 25 ton celulozy niebielonej i 10 ton celulozy odpadkowej o wartości 46.000 złotych.

Obsługa maszyn papierniczych IV i V zobowiązała się wyprodukować dodatkowo 20 ton papieru o wartości 39.600 zł.

Robotnicy obsługujący ścieralnię wyprodukują dodatkowo 15 ton ścieru wartości 9.000 zł. Załoga wykańczalni wykona dodatkowo 5 ton papieru liniowanego wartości 11.680 złotych.

Obsługa spirytusowni wyprodukuje dodatkowo 10.000 ltr. spirytusu drzewnego.

Robotnicy działu transportowego Zakładów Celulozowo-Papierniczych przez zwiększenie wydajności pracy rozładują dodatkowo 48 wagonów i ułożą 52 wagony drzewa.

Również załoga Kujawskiej Fabryki Manometrów i Termometrów we Włocławku podjęła poważne zobowiązania produkcyjne. Oddział szklarski poprzez wzrost o 5 proc. wydajności pracy w miesiącu styczniu i lutym da dodatkową produkcję wartości 4.000 zł. Dział mechaniczny przyśpieszy o 5 dni montaż i zainstalowanie 3 nowych tokarek. Brygada młodzieżowa im. J. Marchlewskiego wykona poza planem 40 manometrów.

Łączna wartość podjętych zobowiązań wynosi 27.650 zł.

Załoga Włocławskiej Przetwórni Owocowo - Warzywnej postanowiła dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR wyprodukować dodatkowo poza planem w miesiącu styczniu i lutym 4.000 litrów soku owocowego oraz 10 ton marmolady twardej skrzynkowej.

Robotnicy oddziałów siatkarni i gwoździarni Pomorskiej Fabryki Lin i Drutu zobowiązali się wykonać ponad plan w miesiącu styczniu 3.100 kg siatki i 13.300 kg gwoździ okrągłych budowlanych wartości 38.600 złotych.

Załoga Włocławskich Zakładów Garbarskich zobowiązała się wykonać ponadplanowo w miesiącu styczniu 200 metrów kwadratowych szpaltu wartości 12.500 zł.

Załoga Fabryki Farb i Lakierów podjęła zobowiązania o wartości około 200 tys. zł.

K. K.

* * *

Jest dzień 12 stycznia. Przeciągłe buczenie syreny fabrycznej oznajmia, że pierwsza zmiana w Toruńskich Zakładach Nawozów Sztucznych kończy swoją pracę. Dobiegają również końca roboty montażowe przy wymianie urządzeń w dziale kwasowni.

Robotnicy wychodzą z hal i podążają w stronę świetlicy. Dla nich dzisiejszy dzień ma szczególne znaczenie. Od dziś będą mogli produkować więcej kwasu siarkowego, bo nowozastosowana radziecka metoda montażowa pozwoliła zakładom na dalszy rozrost.

Rozpoczyna się masówka. Po sprawozdaniu dyrektora zakładów z przebiegu robót remontowych i ich wyników, które zostały uzyskane przez załogę dzięki jej wielkiemu uświadomieniu i zmobilizowaniu przez agitatorów partyjnych na mównicę wchodzi młodzieżowiec tow. Tarczykowski. Wzywa on wszystkich robotników zakładów do podejmowania zobowiązań dla uczczenia 10-lecia PPR.

(Dokończenie na str. 2)

33 rocznica zamordowania Karola Liebknechta i Róży Luksemburg

BERLIN (PAP). — W niedzielę odbyły się w Berlinie uroczystości dla uczczenia 33 rocznicy śmierci Karola Liebknechta i Róży Luksemburg, którzy zostali zamordowani w 1919 roku przez agentów reakcji niemieckiej.

Już na kilka godzin przed rozpoczęciem uroczystości, na głównych ulicach Berlina zebrało się przeszło 100.000 osób, delegacje zakładów przemysłowych, urzędów i instytucji, partii politycznych i organizacji społecznych. Ze wszystkich zakątków Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybyły delegacje robotnicze, by złożyć hołd pamięci bohaterów walki o pokój, demokrację i socjalizm. W uroczystościach wzięły udział liczne delegacje z Berlina zachodniego. Zebrani udali się na cmentarz Friedrichsfelde, gdzie spoczywają prochy Karola Liebknechta i Róży Luksemburg.

Podczas uroczystości na cmentarzu wygłosił przemówienie przewodniczący Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED), Wilhelm Pieck, który podkreślił, że Karol Liebknecht i Róża Luksemburg bohatersko walczyli z agresywnym imperializmem niemieckim i przeciwko wyścigowi zbrojeń i przygotowaniom do pierwszej wojny światowej. Byli oni założycielami Komunistycznej Partii Niemiec, która obecnie nieugięcie walczy przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Demaskując perfidną zdradę prawicowych przywódców socjaldemokratycznych, mówca wezwał do wzmożenia ogólnonarodowej walki przeciwko imperialistycznym przygotowaniom do nowej wojny.

Po odśpiewaniu Międzynarodówki, delegacje złożyły na grobach Karola Liebknechta i Róży Luksemburg wieńce i kwiaty. W imieniu Komitetu Centralnego PZPR wieniec złożył członek KC PZPR, szef polskiej misji dyplomatycznej w NRD — ambasador Jan Izydorczyk.

Masy pracujące Francji wyrażają solidarność z działalnością delegacji ZSRR na sesji Zgromadzenia ONZ

Delegacja Francuskiej Rady Pokoju u ministra Wyszyńskiego

PARYŻ (PAP). — Przewodniczący delegacji radzieckiej w ONZ minister Wyszyński przyjął delegację Francuskiej Rady Pokoju, w osobach: Yves Farge, d'Astier de la Vigerie, ks. Boulier, Gilbert de Chambrun, prof. Weil-Halle, Laurent Casanova, Jean de Menton, Louis Gery i Fernand Vigne.

Delegacja złożyła na ręce ministra Wyszyńskiego orędzie Światowej Rady Pokoju do Organizacji Narodów Zjednoczonych i do narodów świata, uchwalone przez Światową Radę Pokoju w Wiedniu oraz apel do narodu francuskiego, uchwalony przez Kongres Francuskich Obrońców Pokoju w Paryżu w grudniu ub. roku.

Zwróciliśmy się — powiedział Yves Farge — do delegacji czterech wielkich mocarstw — Francji, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Anglii z prośbą o przyjęcie nas i cieszy nas niezmiernie, że delegacja ZSRR przyjęła nas pierwsza.

Minister Wyszyński odpowiedział, że delegacja radziecka na VI sesję Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych śledzi z uwagą rozwój ruchu obrońców pokoju w różnych krajach. Doniosłe znaczenie tego ruchu polega na tym, że mobilizuje on wolę mas ludowych do walki o pokój. W pracy naszej w Organizacji Narodów Zjednoczonych potrzebujemy poparcia ze strony mas ludowych i muszę podkreślić, że poparcie to otrzymujemy i odczuwamy — powiedział minister Wyszyński. — Delegacja nasza otrzymuje co dzień wiele listów i depesz ze wszystkich stron Francji, wyrażających solidarność z naszą działalnością na sesji Zgromadzenia. Odwiedzają nas delegacje robotników, pracowników i przedstawiciele inteligencji narodowo francuskich jak i innych, np. belgijskich.

Minister Wyszyński opowiedział, w jakich warunkach delegacja radziecka musi prowadzić walkę o pokój. Nie są to łatwe warunki, ponieważ w łonie Organizacji Narodów Zjednoczonych działa trzon państw, których rządy nie chcą pokoju.

Dzięki temu reakcyjne koła rządzące Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji mogą według własnego uznania i w myśl swych celów pokierować każdą sprawą w łonie ONZ. Już na poprzedniej sesji Zgromadzenia podkreśliliśmy, że ten trzon nie jest trwały i pewny. Cóż się stało z tym trzonem na obecnej sesji? Otóż trzon ten, cały ten blok, poważnie się zarysował i pęka. Zaczyna się bunt przeciwko wojowniczym planom Stanów Zjednoczonych. Tymczasem jest to „bunt klęczących", ale mimo wszystko jest to bunt.

Min. Wyszyński opowiedział, jak rozpoczął się bunt przedstawicieli państw arabskich podczas głosowania nad amerykańskim wnioskiem w sprawie tzw. „akcji zbiorowych". Chodziło o przegłosowanie rezolucji, w myśl której poszczególne państwa miały oddać swe wojska rzekomo do dyspozycji Organizacji Narodów Zjednoczonych, a w rzeczywistości do dyspozycji Stanów Zjednoczonych i generała Eisenhowera.

Do buntu krajów arabskich przyłączyły się państwa Ameryki Łacińskiej — Meksyk, Chile, Kolumbia, Ekwador, Gwatemala i Argentyna. Bardziej jeszcze negatywne stanowisko wobec wniosku amerykańskiego zajęli delegaci Indii, Indonezji i Burmy. Przedstawiciele Związku Radzieckiego i przedstawiciele krajów demokracji ludowej wypowiedzieli się oczywiście jak najbardziej stanowczo przeciwko tym amerykańskim „akcjom zbiorowym". W wyniku tego delegacje Stanów Zjednoczonych i Anglii musiały zgodzić się na radykalną zmianę swego projektu rezolucji. Na wniosek państw arabskich i krajów azjatyckich włączono do rezolucji poprawkę, zawierającą punkt stwierdzający, że uchwalenie rezolucji nie oznacza, iż państwa, które ją zaaprobowały mogą być zmuszone do udziału w tych amerykańskich tzw. „akcjach zbiorowych".

Mamy więc prawo stwierdzić — powiedział min. Wyszyński — że blok amerykańsko - brytyjski doznał całkowitej porażki, jeśli chodzi o jego awanturnicze zakusy.

Min. Wyszyński podkreślił, że sukces osiągnięty w Zgromadzeniu przez delegacje krajów walczących o pokój zawdzięczać należy w znacznej mierze poparciu obrońców pokoju wszystkich krajów świata, a zwłaszcza francuskich obrońców pokoju.

Prowadzimy w ONZ walkę — powiedział min. Wyszyński — wymagającą znacznych sił i niezachwianej wiary w słuszność naszej sprawy. Dlatego też tak ważne i cenne jest dla nas poparcie okazywane nam przez narody różnych krajów, a w szczególności przez naród francuski. Wiemy, że naród francuski bierze czynny udział w wielkiej walce o pokój i że kroczy on w pierwszych szeregach tej walki.

Min. Wyszyński życzył Francuskiej Radzie Pokoju dalszych sukcesów w jej szlachetnej walce. Podkreślił on wielkie znaczenie rozpowszechniania prawdy o Związku Radzieckim i jego pokojowej polityce oraz doniosłe znaczenie demaskowania oszczerstw wrogów pokoju o rzekomym „zagrożeniu" ze strony ZSRR. Rozpowszechniając je, agresorzy usiłują „usprawiedliwić" swą politykę wyścigu zbrojeń i przygotowań wojennych.

W zakończeniu min. Wyszyński podziękował delegatom Francuskiej Rady Pokoju za wizytę, życząc im nowych osiągnięć w walce o realizację tych ważnych zadań, od rozstrzygnięcia których zależy szczęście wszystkich miłujących pokój narodów i szczęście całej ludzkości.

Wymiana urządzeń — bez wygaszania agregatów

Osiągnięcia brygad montażowych w Zakładach Przemysłowych w Toruniu

Niecodzienną uroczystość obchodziła w dniu 12 stycznia br. załoga Toruńskich Zakładów Przemysłowych. W godzinach przedwieczornych brygady montażowe tow. tow. Kuderskiego („Czerwona Trzebinia"), Doltsa (Montochem) oraz zespół pracowników Warsztatów Naprawczych Toruńskich Zakładów z brygadzistą Prusieckim na czele, ukończyły na oddziale kwasu siarkowego wymianę starych urządzeń gazociągowych — na nowe, umożliwiające znaczne zwiększenie produkcji tego podstawowego dla przemysłu chemicznego półproduktu.

Wymiany dokonano bez wygaszania agregatów, zapewniając tym samym ciągłość produkcji.

Na akademii, zorganizowanej z okazji zwycięskiego zakończenia przez brygady prac montażowych, przeprowadzonych po raz pierwszy w Polsce w takim tempie i nową metodą — tow. Słudowski, w imieniu całej załogi oddziału zobowiązał się zwiększyć produkcję w I kwartale o dodatkowe 8 procent i równocześnie wezwał do współzawodnictwa w dokonywaniu przełączeń bez wygaszania agregatów zakłady w Poznaniu i Gliwicach, przed którymi stoją podobne prace.

Wezwanie zostało przez przedstawicieli tych fabryk, którzy przybyli tu w celu zapoznania się z nową metodą organizacji przełączeń — podjęte. Zakłady Poznańskie dadzą — jak mówi zobowiązanie — w II i III kwartale br. dodatkową produkcję 1.000 ton. Zakłady Gliwickie zaś — nie przerywając toku produkcji — oddadzą do użytku nowe obiekty inwestycyjne. (Wt)

Spółdzielnie produkcyjne województwa bydgoskiego kończą przygotowania do zamknięć rocznych — po wykonaniu obowiązków wobec Państwa

Wszystkie spółdzielnie naszego województwa sprzedały już zboże Państwu wywiązując się przeważnie z poważnymi nadwyżkami z obowiązku.

Np. spółdzielnia produkcyjna Bajerze w powiecie chełmińskim i spółdzielnia w Kościelcu pow. inowrocławskiego sprzedały po 30 ton zboża ponad plan.

Spółdzielnia produkcyjna w Manieczkach pow. włocławskiego założona wiosną 1951 r. już we wrześniu ub. roku wykonała swe zobowiązania sprzedając również 30 ton zboża ponad plan.

Szereg spółdzielni produkcyjnych naszego województwa otrzymało nagrody za terminowe wywiązanie się z obowiązków gospodarczych. M. in. RZS w Manieczkach pow. włocławskiego otrzymał z Prez. WRN zarodowego buhaja, a RZS w Lipinkach pow. chełmińskiego otrzymał kompletne urządzenia świetlicy.

Za wydatną pracę w spółdzielni produkcyjnej Manieczki, złotym krzyżem zasługi odznaczony został jej przewodniczący Jan Skruszewicz.

Podczas przygotowań do rocznych zamknięć obrachunkowych w spółdzielniach produkcyjnych powiatu toruńskiego ustalono, że dniówka obrachunkowa w poszczególnych spółdzielniach będzie wyższa od przewidzianej w planie gospodarczym. Jest to wynik kolektywnej pracy członków spółdzielni oraz dobrej pracy politycznej organizacji partyjnych w spółdzielniach. W większości spółdzielni pow. toruńskiego zarządy w porę potrafiły zapobiec trudnościom. Księgowość we wszystkich spółdzielniach prowadzona jest na bieżąco, co pozwoli zakończyć zamknięcia roczne w terminie do 25 bm. Po tym terminie poszczególne spółdzielnie dokonają podziału dochodów.

W powiecie wyrzyskim członkowie RSW Niezychowo postanowili premiować chłopów wyróżniających się w pracach zespołowych doliczeniem do wypracowanych przez nich dodatkowych dniówek obrachunkowych.

W spółdzielniach produkcyjnych powiatu bydgoskiego na zebraniach ogólnych członków przy wydatnej pomocy POM i CRS przeanalizowano plany gospodarczo - finansowe, wskazywano na osiągnięcia i braki, przy czym szczególną uwagę zwrócono na wyjaśnienie przyczyn niedociągnięć. Podczas analizy planu finansowego wskazano członkom na kształtowanie się dniówki obrachunkowej. W powiecie tym najlepsze wyniki osiągnęła spółdzielnia w Trzeciewcu.

Zebrania te dały poważne rezultaty na odcinku wzmocnienia bazy hodowlanej. We wszystkich spółdzielniach podejmowano zobowiązania podniesienia hodowli w roku 1952, zwiększenia mleczności krów i produkcji rolnej.

Odbyte zebrania przygotowawcze do zamknięcia bilansów stały się wyrazem poważnego wzrostu świadomości wśród spółdzielców i głębokiego przekonania, że rozwój gospodarki zespołowej jest jedyną drogą do poprawy dobrobytu na wsi. (b)

Dobrze przygotować i przeprowadzić kampanię sprawozdawczo-wyborczą do władz Zw. Zaw.

VIII Plenum CRZZ postawiło przed Zw. Zawodowymi nowe, odpowiedzialne zadania w dziedzinie mobilizowania klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy w Polsce Ludowej, do wykonania zadań 3 roku Planu 6-letniego, planu naszej zwycięskiej walki o pokój i zbudowanie podstaw socjalizmu. Jednym z głównych warunków wykonania tych zadań jest sprawne przeprowadzenie wyborów do ogniw związkowych, których pierwszy etap rozpoczyna się w naszym województwie w dniu dzisiejszym.

„Kampanię sprawozdawczo - wyborczą — czytamy w uchwale CRZZ w sprawie wyborów w zakładowych organizacjach związkowych — przeprowadzić pod znakiem dalszej wzmożonej mobilizacji mas pracujących do rozwijania współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie zadań trzeciego roku Planu 6-letniego, o podniesienie wydajności pracy, o oszczędną gospodarkę materiałem, surowcem, o wyższą jakość produkcji i obniżenie kosztów własnych, pod znakiem zwiększonej troski o dalszą poprawę warunków materialnego i kulturalnego bytu mas pracujących".

Od wyników wyborów będzie w dużym stopniu zależała przyszła praca organizacji związkowych, ich aktywność w wykonywaniu tych wszystkich zadań, jakie przypadają związkom zawodowym jako powszechnej organizacji klasy robotniczej. Trzeba więc, w czasie trwania akcji wyborczej, popularyzować i wysuwać kandydatury tych ludzi, którzy swoją pracą i postawą dowiedli, że są godni zaufania załogi. Trzeba śmielej niż dotąd wybierać do ogniw związkowych wyróżniające się w pracy kobiety, przodujących młodzieżowców i przedstawicieli inteligencji technicznej.

Bezpartyjni i partyjni robotnicy, którzy wyróżnili się w walce o plan 1951 roku swą ofiarnością, przodowali w pracy zawodowej powinni zostać wybrani na mężów zaufania, delegatów socjalno - ubezpieczeniowych, grupowych społecznych inspektorów pracy i organizatorów pracy kulturalno - oświatowej.

Nieodzownym warunkiem należytego przeprowadzenia wyborów jest przygotowanie sprawozdań z dotychczasowej działalności. Winny one być przepojone otwartą, twórczą krytyką i samokrytyką braków, zaniedbań i podsumować zarazem doświadczenia minionego okresu.

Do instancji związkowych wybierać będziemy aktywistów cieszących się zaufaniem załogi, wyróżniających się ofiarną pracą, koleżeństwem, znajdującym swój wyraz w upowszechnianiu własnych doświadczeń produkcyjnych, troską o produkcję.

Kampania sprawozdawczo - wyborcza w związkach zawodowych posiada duże znaczenie polityczne. Musi być więc przygotowana z całą odpowiedzialnością. Nie można dopuścić do wypadków mechanicznego przeprowadzania wyborów, jakie niekiedy miały miejsce w poprzednich wyborach.

Wybory w każdym zakładzie pracy są sprawą każdego robotnika, muszą więc się odbywać w takiej atmosferze, aby powiązać jak najściślej nowe instancje związkowe z całą załogą, zadzierżgnąć między innymi pełne wzajemne zaufanie, które jest istotą całej pracy związkowej.

Kampania wyborcza musi być tak przeprowadzona, aby już w czasie jej trwania uaktywnić towarzyszy, którzy dotychczas w pracy związkowej nie brali udziału.

Dlatego też musi być ona jak najbardziej upolityczniona. Należy pamiętać o tym, aby w czasie akcji wyborczej zapewnić pełny, masowy udział związkowców w ogólnonarodowych politycznych i gospodarczych kampaniach obecnego okresu.

Cały naród przygotowuje się dziś do obchodu 10 rocznicy powstania PPR - czołowej Partii narodu polskiego. W zakładach pracy coraz liczniejsze załogi podejmują zobowiązania produkcyjne w związku z tą historyczną rocznicą. Związki zawodowe powinny ze wszech miar pobudzać inicjatywę załóg oraz kontrolować, aby podejmowane zobowiązania stanowiły istotny, realny wkład w dzieło przyspieszenia wykonawstwa planów produkcyjnych w 3 roku Sześciolatki.

Organizacje partyjne okażą pomoc ogniwom związkowym w terenie i na zakładach pracy, aby kampania wyborcza przeszła w warunkach politycznej aktywności mas robotniczych i sprawności organizacyjnej, w duchu krytyki i samokrytyki w atmosferze ożywienia życia związkowego i podniesienia stylu jego pracy na wyższy poziom, tak aby zw. zawodowe z powodzeniem mogły wykonać swe zadania w walce o pokój i Plan 6-letni.

Pierwszy pełnomorski statek czechosłowacki

GDYNIA (PAP). W porcie gdyńskim odbyło się uroczyste podniesienie bandery na pierwszym czechosłowackim statku pełnomorskim S/S „Republika". Symbolicznym portem macierzystym tej pierwszej pełnomorskiej jednostki Republiki Czechosłowackiej jest Praga, a jej stałą bazą będzie Port Gdyński.

Uroczystość podniesienia bandery na S/S „Republika" przekształciła się w wielką manifestację przyjaźni narodu polskiego z narodem czechosłowackim.

Do zgromadzonej na rufie załogi przemówił konsul generalny Czechosłowacji w Szczecinie — Jan Starzeczek, który podkreślił, że dzięki pogłębiającej się stale przyjaźni obu narodów Czechosłowacja może budować własną flotę i poszerzać w ten sposób swoje stosunki handlowe.

S/S „Republika" wyruszył już w swój pierwszy rejs.

O rząd pokoju, sprawiedliwości i postępu

PARYŻ (PAP). W związku z kryzysem rządowym w całej Francji odbywają się wiece, których uczestnicy domagają się utworzenia rządu pokoju, niezależności narodowej i postępu. Wiece takie odbyły się w Paryżu, Marsylii, Lens, Nicei, Grenoble, Angers i w innych miastach. W miejscowości Haillon w departamencie Gironde odbył się wiec, zorganizowany wspólnie przez Partię Komunistyczną i Partię Socjalistyczną. Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję i wysłali do prezydenta Auriola depeszę, w której domagają się powołania rządu, który by położył kres wyścigowi zbrojeń, przywrócił normalne stosunki handlowe z krajami Europy Wschodniej, walczył o zawarcie Paktu Pokoju przez rządy pięciu wielkich mocarstw oraz o przywrócenie niezależności Francji. Uczestnicy wiecu domagają się wystąpienia Francji z agresywnego bloku atlantyckiego.

Prowokacje samolotów USA nad Chinami

PEKIN (PAP). Jak donosi korespondent Agencji Nowych Chin, dnia 13 bm. w południe, 16 samolotów amerykańskich wtargnęło do obszaru powietrznego Chin.

Nieco wcześniej, cztery grupy samolotów amerykańskich liczące łącznie 52 samoloty, naruszyły granicę powietrzną Chin, przelatując nad miastami prowincji Laotung.

Podkreślając, że ostatnio amerykańscy piraci powietrzni coraz częściej dokonują agresywnych prowokacji, korespondent Agencji Nowych Chin przypomina, że w dniach 26 i 31 grudnia oraz 6 stycznia obszar powietrzny Chin Północno-Wschodnich pogwałciło łącznie 10 samolotów amerykańskich.

Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju

Wychodźtwo polskie we Francji występuje przeciwko rewizjonizmowi zachodnio-niemieckiemu i domaga się poszanowania uchwał poczdamskich

PARYŻ (PAP). — W niedzielę, 13 bm. odbyła się w Paryżu z udziałem 700 delegatów z 20 departamentów oraz wielu przedstawicieli organizacji francuskich pierwsza Krajowa Konferencja Stowarzyszenia Obrony Granic na Odrze i Nysie. Obradom przewodniczył Henri de Korab.

Wśród zaproszonych gości zwracała uwagę obecność księdza Boulier, redaktora pisma „Defense de la Paix" Claude Morgana, sekretarza generalnego Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej Noire, sekretarza CGT Racamond, sekretarza Związków Zawodowych Górników — Duguet, przedstawicieli Związków Zawodowych Metalowców, Republikańskiego Stowarzyszenia b. Kombatantów i innych organizacji.

Depesze z życzeniami owocnej pracy nadeszły m. in. od generała le Corguille, gen. Petit, radcy republiki — Hamona, prokuratora sądu najwyższego — Morneta, przewodniczącego Francuskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Farge, sekretarza generalnego CGT — le Leapa oraz od wielu kolonii polskich we Francji.

Całodzienne obrady toczyły się w sali Lancry, udekorowanej transparentami, podkreślającymi konieczność zjednoczenia się wszystkich Francuzów pochodzenia polskiego oraz całego wychodźstwa polskiego w obronie granicy pokoju na Odrze i Nysie. Nad trybuną widniała mapa Polski z napisem: „Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju". Wielkie transparenty zawierały cytaty z układu poczdamskiego, dotyczące granicy polskiej na zachodzie.

* * *

Konferencję zagaił przewodniczący Stowarzyszenia Henri de Korab, podkreślając wspaniały rozwój założonej przed rokiem organizacji.

Nigdy jeszcze nie było tak jasne jak dziś — stwierdził mówca — że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju nie tylko dla Polski, lecz również dla Francji. Broniąc polskich granic zachodnich, podkreśla De Korab — działamy w interesie naszych obu krajów, w interesie pokoju.

Wzywając zebranych do czujności, Henri de Korab podkreślił, że wojnie można przeszkodzić pod warunkiem zjednoczenia się i uniemożliwienia zbrojeń niemieckich.

* * *

Sprawozdanie z rocznej działalności Stowarzyszenia złożyła dr Stróżecka.

Dr Stróżecka stwierdziła, że wokół celu, który przyświeca Stowarzyszeniu, realizuje się szeroką jedność Francuzów pochodzenia polskiego i wychodźstwa polskiego we Francji. Apel Stowarzyszenia w obronie ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie zyskał poparcie całego wychodźstwa polskiego. Pod apelem tym zebrano dotychczas przeszło 60 tysięcy podpisów w 59 departamentach.

Konferencja nasza — podkreśliła dr Stróżecka — domagając się od czterech wielkich mocarstw przestrzegania układów poczdamskich gwarantujących granice Polski na Odrze i Nysie, domagając się zaniechania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich oraz zawarcia Paktu Pokoju — wyraża jednomyślną wolę 1.500 tysięcy Francuzów pochodzenia polskiego. Obecność na tej konferencji wielu wybitnych przedstawicieli francuskich jest dowodem wspólności poglądów naszego stowarzyszenia i organizacji francuskich, przeciwstawiających się zbrojeniom niemieckim. Jest rzeczą jasną, że obrona granicy Polski na Odrze i Nysie jest równocześnie obroną granicy francuskiej na Renie. Winniśmy utworzyć szeroki front narodowy wszystkich osób pochodzenia polskiego i całej emigracji polskiej. Przy poparciu wszystkich Francuzów walczących przeciwko zbrojeniu Niemiec Zachodnich, zagrodzi to bowiem drogę planom odwetowców niemieckich. Dzięki jedności i energicznej akcji, sprawa nasza zatriumfuje. Rok 1952 winien przynieść triumf naszej sprawy i milionów osób na całym świecie. Triumf pokoju.

DYSKUSJA

W toku ożywionej dyskusji, która wywiązała się nad sprawozdaniem dr. Stróżeckiej — zabierało głos kilkudziesięciu delegatów oraz przedstawicieli społeczeństwa francuskiego. We wszystkich przemówieniach podkreślano jedność Francuzów pochodzenia polskiego w obronie ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie. Wszyscy mówcy potępiali jednocześnie politykę zbrojeń Niemiec Zachodnich, zwracając uwagę na niebezpieczne skutki tej polityki dla Francji i Polski. Przemówienia solidaryzujące się z akcją Stowarzyszenia wygłosili m. in. ksiądz Boulier, pisarze: De Villefosse i Spire, malarka Muter oraz mer miasta Fenain.

Uczestnicy konferencji wybrali jednogłośnie 31 członków Krajowej Rady Stowarzyszenia, w skład której weszli m. in. Henri de Korab, dr. Stróżecka oraz artyści - malarze Halicka i Muter. W Radzie Krajowej reprezentowani są przedstawiciele wychodźstwa polskiego ze wszystkich okręgów Francji.

REZOLUCJA

Uchwalona jednomyślnie rezolucja wyraża w imieniu 700 delegatów pochodzenia polskiego przybyłych z 20 departamentów francuskich pełną aprobatę prowadzonej przez Stowarzyszenie akcji w obronie granicy na Odrze i Nysie, przeciw remilitaryzacji Niemiec, o utrwalenie pokoju.

Piętnując nagonkę rewizjonistyczną prowadzoną przez przywódców z Bonn oraz wskrzeszanie agresywnego Wehrmachtu, rezolucja w imieniu półtora miliona osób pochodzenia polskiego i licznych Francuzów domaga się poszanowania ustalonej w Poczdamie granicy na Odrze i Nysie, zakazu odbudowy Wehrmachtu w jakiejkolwiek bądź formie, pokojowego uregulowania rozbieżności między wielkimi mocarstwami oraz podpisania Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, do którego mogłyby przystąpić wszystkie państwa.

W celu spopularyzowania i wzmożenia akcji Stowarzyszenia rezolucja zaleca zacieśnienie łączności i aktywnej współpracy ze wszystkimi siłami, które w całej Francji przeciwstawiają się remilitaryzacji Niemiec i walczą o pokój, organizowanie we wszystkich miejscowościach wieczorów sprawozdawczych, organizowanie konferencji regionalnych, werbowanie tysięcy nowych członków oraz tworzenie nowych komitetów.

Żaden człowiek pochodzenia polskiego — głosi rezolucja — nie może pozostać obojętny w chwili, gdy nowe niebezpieczeństwo zagraża Polsce i naszej drugiej ojczyźnie — Francji. Konferencja apeluje do wszystkich ludzi pochodzenia polskiego we Francji, aby się zjednoczyli wokół Stowarzyszenia.

W zakończeniu rezolucja stwierdza:

Bez względu na przekonania polityczne, wspólnie z narodem francuskim żądamy: przestrzegania umowy poczdamskiej, wykonywania zobowiązań w sprawie demilitaryzacji, demokratyzacji i zjednoczenia Niemiec, poszanowania granicy na Odrze i Nysie — granicy pokoju zarówno dla Francji jak i dla Polski.

List historyków polskich do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). W dniu 12 bm., podczas uroczystego zamknięcia obrad konferencji metodologicznej historyków polskich w Otwocku, uczestnicy konferencji wystosowali do Prezydenta RP Bolesława Bieruta list następującej treści:

OBYWATELU PREZYDENCIE!

Konferencja historyków polskich, odbyta w Otwocku, która skupiła 172 pracowników naukowych w dziedzinie historii, stanowi wymowne świadectwo, że metody marksizmu-leninizmu są stosowane w praktyce przez polską naukę historyczną, że na tych metodach wychowuje się młode pokolenie historyków polskich, że wielkie zdobycze radzieckiej nauki historycznej stają się dorobkiem naszych historyków.

Konferencja poddała gruntownemu omówieniu ze stanowiska metodologii marksistowsko-leninowskiej podstawowe etapy polskiego procesu historycznego od początków feudalizmu poprzez formowanie się narodowości polskiej i polskiego narodu burżuazyjnego do przekształcania się naszego narodu w naród socjalistyczny.

Konferencja oświetliła szczególnie dzieje polskiego ruchu robotniczego, dojrzewanie polskiej klasy robotniczej do roli hegemona narodu polskiego oraz związki postępu polskiego z ruchami postępowymi świata, a zwłaszcza z ruchami postępowymi rosyjskimi, rzuciła światło na korzenie historyczne braterstwa broni rewolucjonistów polskich i rosyjskich, które dziś kontynuuje naród polski w formie sojuszu Polski i ZSRR.

Przebieg konferencji wykazał raz jeszcze wszystkim jej uczestnikom, że metoda marksizmu - leninizmu jest jedyną metodą, pozwalającą na poznanie prawdy o przeszłości, jest wspaniałym narzędziem pracy historyka.

Przyrzekamy Ci, Obywatelu Prezydencie, wykorzystując osiągnięcia metodologiczne konferencji, rozwijać polską naukę historyczną, krytycznie i samokrytycznie ustosunkowywać się do naszej pracy, aby dać narodowi polskiemu jak najpełniejszy obraz jego wielkiej przeszłości, bohaterskich walk polskich mas ludowych i wkładu polskiego w dzieje ludzkości, aby ujawnić przed narodem wszystkie te ciemne siły, które w służbie rodzimych i obcych wyzyskiwaczy ciągnęły wstecz nasz naród, aby przyczynić się do tym mocniejszego zespolenia ideowego wszystkich uczciwych Polaków przeciwko anglo-amerykańskim imperialistom i ich polskim najmitom, zespolenia naszego społeczeństwa w narodowym froncie walki o pokój i realizację Planu 6-letniego.

Nowa porażka USA na forum ONZ

Przyjęcie propozycji ZSRR w sprawie periodycznego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa

PARYŻ (PAP). — Dnia 12 stycznia br. plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego rozpatrywało uchwalony przez Komisję Polityczną projekt rezolucji 11 krajów, oparty na sprawozdaniu komitetu „akcji zbiorowych".

Jak wiadomo, projekt ten różni się znacznie od pierwotnego projektu, przedłożonego Komisji Politycznej przez delegację USA i 10 innych krajów. Przedstawiciele wielu krajów zorientowali się, że program tzw. „akcji zbiorowych" jest próbą wciągnięcia przez USA innych państw do takich awantur wojennych, jak np. interwencja amerykańska w Korei. Dla realizacji tego celu rezolucja 11 państw przewiduje przekazanie funkcji Rady Bezpieczeństwa, która ponosi główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa, Zgromadzeniu Ogólnemu i innym organom ONZ, gdzie nie obowiązuje zasada jednomyślności i gdzie decyzje podejmowane są zwykłą większością głosów.

Przedstawiciele ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Ukrainy i Białorusi w sposób przekonywujący wykazali groźbę, jaką stanowi dla pokoju amerykański system tzw. „akcji zbiorowych":

Delegat Polski — Henryk Birecki oświadczył, że rezolucja 11 państw ma za zadanie dopomóc rządowi Stanów Zjednoczonych w jego planach, zmierzających do uzyskania patronatu ONZ nad agresywnymi blokami, tworzonymi przez Stany Zjednoczone, a w szczególności nad paktem atlantyckim. Rezolucja ta stanowi cyniczne wypaczenie zasad Karty NZ, które można porównać jedynie z nadużywaniem imienia Organizacji Narodów Zjednoczonych w celu zamaskowania interwencji amerykańskiej w Korei.

Delegaci Czechosłowacji, Ukraińskiej SRR i Białoruskiej SRR również potępili rezolucję 11 państw.

W imieniu delegacji radzieckiej przemawiał minister Wyszyński. Mówca stwierdził, że rezolucja 11 państw nie odpowiada zadaniom, celom i zasadom Organizacji Narodów Zjednoczonych, wyrażonym w jej Karcie. Delegacja Związku Radzieckiego nie mogła poprzeć i nie poprze takiej rezolucji, która pod pretekstem środków mających rzekomo na celu obronę pokoju i rzekomo skierowanych przeciwko agresji, formułuje w rzeczywistości program zmierzający do przygotowania nowej wojny.

* * *

Po zakończeniu dyskusji rozpoczęło się głosowanie. Rezolucja 11 państw została przyjęta mechaniczną większością 51 głosów przeciwko 5, tj. ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Białorusi i Ukrainy. Delegacje Argentyny, Indii i Indonezji wstrzymały się od głosowania.

Następnie odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji radzieckiej, zalecającej zwołanie periodycznego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w celu zbadania środków umożliwiających usunięcie obecnego napięcia w stosunkach międzynarodowych. Rezolucja ta uchwalona została 57 głosami przy 2 delegatach wstrzymujących się od głosu.

Bandycka ustawa rządu USA o finansowaniu zbrodni jest przestępstwem przeciwko ludzkości, pokojowi i prawu międzynarodowemu

Z obrad Zgromadzenia Ogólnego

PARYŻ (PAP). — Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych rozpatrywano sprawę agresywnych działań i ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych krajów w związku z wydaniem w USA ustawy z 10 października ub. roku, przewidującej wyasygnowanie 100 milionów dolarów na finansowanie wywrotowej i dywersyjnej działalności przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, na tworzenie uzbrojonych grup z renegatów, zdrajców ojczyzny i innych zbrodniczych elementów w celu prowadzenia walki przeciwko istniejącym w tych krajach ustrojom politycznym.

Delegacja radziecka, jak wiadomo, zgłosiła projekt rezolucji, przewidującej potępienie tej ustawy przez Zgromadzenie Ogólne, które winno zalecić równocześnie rządowi USA podjęcie niezbędnych kroków w celu uchylenia ustawy.

W toku dyskusji nad tym zagadnieniem na posiedzeniach Komisji Politycznej przedstawiciele ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Białorusi i Ukrainy, cytując liczne fakty, dokumenty i oficjalne oświadczenia amerykańskich działaczy politycznych, wykazali, że wspomniana ustawa jest bezprzykładnym pogwałceniem elementarnych podstaw prawa międzynarodowego, zasad Karty NZ i porozumienia radziecko - amerykańskiego z 16 listopada 1933 roku. Dyskusja w Komisji Politycznej potwierdziła w całej pełni oskarżenia wysunięte przez Związek Radziecki pod adresem rządu amerykańskiego. Dlatego też znaczna część delegacji — mniej więcej 1/3 — nie poparła Stanów Zjednoczonych, które usiłowały oskarżenia te odparować.

Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Związek Radziecki ponownie domagał się potępienia zbrodniczej ustawy z 10 października ub. roku i podjęcia przez rząd USA kroków w celu jej uchylenia.

PRZEMÓWIENIE WICEMINISTRA WIERBŁOWSKIEGO

Dla uzasadnienia stanowiska delegacji polskiej w omawianej kwestii zabrał głos wiceminister Wierbłowski, który przypomniał na wstępie atmosferę, jaka panowała na posiedzeniach Komisji Politycznej w czasie rozpatrywania skargi radzieckiej.

Na sali naszej padały oskarżenia ze strony wszystkich obecnych państw, przeciwko którym działalność amerykańska była wymierzona. Mimo, że brakowało tu jeszcze Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii, urósł olbrzymi materiał udokumentowany dowodami, cytatami, datami, nazwiskami i liczbami. Materiał ten nie został obalony, oskarżenie nie zostało odparte. Delegat USA usiłował twierdzić, że bezsporny fakt przyznania pieniędzy na popieranie działalności antypaństwowej w innym kraju nie jest interwencją w wewnętrzne sprawy tego kraju, że formowanie zbrojnych oddziałów ze zdrajców jest akcją humanitarną i wreszcie, że ustawy tej nie zdążono jeszcze wykonać.

Chcielibyśmy w takim razie zapytać — stwierdza wicemin. Wierbłowski — za jakie dolary już od roku 1945 płynie broń i pomoc dla band dywersyjnych, dla sprawców mordów politycznych w naszym kraju? Z jakich to źródeł ubierano, uzbrajano, karmiono i poduczano rzemiosła przestępczego zdrajców i kolaborantów z brygady świętokrzyskiej w Niemczech Zachodnich? Kto asygnował pieniądze na „kompanie wartownicze", na „bataliony robotnicze", których głównym celem było i jest szkolenie kadr dla rozboju i dywersji w Polsce? Jaka to waluta opłaca utrudnienie powrotu dipisów do kraju i stara się ich wciągnąć do armii amerykańskiej? Kto opłacał tych pięciu amerykańskich szpiegów i dywersantów, których przerzucono z Niemiec w ostatnich miesiącach i których proces odbył się w Warszawie w ubiegłym tygodniu? Gdzie należy szukać źródeł finansowych, opłacających akcję „głosu Ameryki" i tzw. „wolnej Europy", rozsiewających codziennie kłamstwa i oszczerstwa?

Można się domyślić — podkreśla szef delegacji polskiej — z jakich funduszów działalność ta była opłacana w poprzednich latach. Dziś ma być ona już jawnie finansowana z funduszów paktu atlantyckiego. Podkreśla to jeszcze wyraźniej agresywny charakter tego paktu.

To krótkie wyliczenie najważniejszych tylko faktów i to z mego tylko kraju dowodzi, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie tylko naruszył wszelkie podstawowe zasady prawa międzynarodowego i dobrych obyczajów, nie tylko jest sprawcą i wspólnikiem tysięcy indywidualnych przestępstw pospolitych, lecz złamał również umowy międzynarodowe, w których uroczyście zobowiązał się nie interweniować w wewnętrzne sprawy innych państw i nie podejmować przeciwko nim działalności wywrotowej.

Zdaję sobie sprawę — oświadczył w zakończeniu wicemin. Wierbłowski — że omawiana ustawa amerykańska nie jest odosobnionym faktem, że jest ona tylko ogniwem w łańcuchu agresywnych działań, które mają jeszcze bardziej niedwuznaczne i tragiczne skutki, jak np. agresja w Korei, lub które jeszcze bardziej zagrażają przyszłości świata jak np. agresywny pakt atlantycki. Delegacja polska uważa za swój święty obowiązek demaskować, oskarżać i potępiać każde przestępstwo przeciwko ludzkości, przeciwko pokojowi i prawu międzynarodowemu. Dlatego też uważamy, że podnosząc rękę za wnioskiem radzieckim spełniamy swój obowiązek wobec własnego kraju, wobec społeczności narodów i wobec historii, która napiętnuje amerykańską ustawę o finansowaniu zbrodni jako jeden z najbardziej brutalnych aktów agresywnej polityki amerykańskiej.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA WYSZYŃSKIEGO

Odpowiadając Mansfieldowi, szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński wykazał, że przedstawiciel USA wypacza fakty i ucieka się do oszukańczych chwytów, które nie potrafiły jednak osłabić oskarżeń wysuwanych pod adresem rządu amerykańskiego.

1 „Ustawa z 10 października 1951 roku" przewiduje finansowanie i werbowanie poszczególnych osób i całych grup spośród tzw. uciekinierów z ZSRR i krajów demokracji ludowej. Jest to fakt bezsporny, który nie wymaga dodatkowego uzasadnienia.

2 „Ustawa z 10 października 1951 roku" przeznacza na te cele 100 milionów dolarów. Jest to również fakt, który nie wymaga dodatkowych dowodów.

3 „Ustawa" stwierdza, że „100 milionów dolarów przeznacza się na finansowanie uzbrojonych grup... formując je z osób, które z rozmaitych powodów zbiegły z różnych krajów demokracji ludowej i ze Związku Radzieckiego".

4 Te zbrojne oddziały mają stanowić poważną siłę. Dowodzi tego m. in. oświadczenie Dullesa, który mówił o tworzeniu „potężnych sił szturmowych". Dulles stwierdził również, że te siły mają być rozmieszczone „wzdłuż granicy Związku Radzieckiego".

5 Te poważne siły zbrojne winny być wykorzystane dla walki przeciwko ustrojom politycznym w ZSRR i krajach demokracji ludowej. Stwierdzili to sami autorzy tej ustawy.

6 Te oddziały zbrojne zostaną włączone do bloku atlantyckiego jako legiony narodowe.

7 Te oddziały zbrojne i poszczególne osoby będą wykorzystywane dla celów dywersyjnych i innych. Ustawa głosi: „dla dowolnych celów". Jak wynika z korespondencji między Kerstenem a Austinem, oddziały te będą wykorzystywane dla „celów terrorystycznych", dla „działalności terrorystycznej".

Tak przedstawia się ta haniebna sprawa — oświadczył w zakończeniu min. Wyszyński — i wstyd jej tutaj bronić. Rząd USA powinien uchylić tę ustawę, jeśli w rzeczywistości dąży do współpracy z innymi krajami, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim, o czym tak wiele mówili tu taj delegaci amerykańscy. Zresztą całe postępowanie delegatów amerykańskich świadczy, że tylko mówią oni o współpracy międzynarodowej, ale na współpracy takiej bynajmniej im nie zależy.

* * *

Po przemówieniu delegata Grecji, które utrzymane było w zwykłym atlantyckim tonie, projekt rezolucji radzieckiej oddany został pod głosowanie. Stany Zjednoczone, uciekając się do wszelkich form nacisku i presji, zdołały zebrać nieco więcej niż 2/3 głosów przeciw tej rezolucji. Podobnie jak w Komisji Politycznej, blisko trzecia część delegatów nie poparła stanowiska Stanów Zjednoczonych. Za rezolucją radziecką głosowali przedstawiciele ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Ukrainy i Białorusi. Wstrzymali się od głosu delegaci Afganistanu, Burmy, Egiptu, Guatemali, Indii, Indonezji, Iranu, Pakistanu, Syrii, Arabii Saudyjskiej i Jemenu, to jest delegaci prawie wszystkich krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz Azji.

Nowe zobowiązania produkcyjne klasy robotniczej Pomorza

(Dokończenie ze str. 1)

ZMP-owcy postanawiają wzmóc dyscyplinę pracy, podnieść swój poziom ideologiczny i walczyć o tytuł najlepszego przodownika młodzieżowego.

Z kolei podejmują zobowiązania pracownicy warsztatu remontowego. Skrócą oni remont pieca nr 1 o 10 dni, pieca odgrzewacza o 5 dni, ołowianych zbiorników cyrkulacyjnych o 30 dni, urządzeń działu superfosfatu o 5 dni, chłodnicy ołowianej o 15 dni, a remont wymienników ciepła o 30 dni.

Prace te zostaną wykonane metodą radziecką — bez zatrzymywania normalnego toku produkcji. Jednocześnie robotnicy warsztatu remontowego podejmują współzawodnictwo o tytuł najlepszego majstra, brygadzisty, tokarza i ślusarza.

Nie pozostaje w tyle za młodzieżowcami również i dział kwasowni i prażalni. Pracownicy jego zobowiązują się dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej przekroczyć w pierwszym kwartale bież. roku plan produkcji kwasu siarkowego o 8 proc. Podejmują oni również współzawodnictwo o tytuł najlepszego piecowego i zmianowego kwasowni.

— Do podobnych zobowiązań i współzawodnictwa w ich realizacji wzywamy naszych towarzyszy z Zakładów Chemicznych w Poznaniu i Gliwicach! — czytamy w uchwalonej rezolucji.

Brygada remontowa wspólnie z brygadami obsługującymi aparaturę agregatów wszystkich działów Toruńskich Zakładów Nawozów Sztucznych postanawia otoczyć socjalistyczną opieką wszystkie agregaty, co pozwoli zwiększyć dotychczasową produkcję i przedłuży okres między remontami.

Zobowiązania dla uczczenia 10-lecia PPR podejmują również brygady montażowe „Montochem" i „Czerwona Brygada" z Trzebini. Brygada „Montochemu" postanawia wykonać przed terminem swoje zadania na rok 1952, a „Czerwona Brygada", zobowiązuje się wykonać swoje plany przewidziane w Sześciolatce w okresie 4 lat.

Na apel działu kwasowni zakładów toruńskich odpowiedzieli przedstawiciele fabryk chemicznych z Gliwic i Poznania. Przekazali oni od swych towarzyszy pozdrowienia dla załogi toruńskiej i podjęli rzucone im wezwanie do współzawodnictwa.

Robotnicy zakładów poznańskich postanawiają w drugim i trzecim kwartale wyprodukować tysiąc ton kwasu siarkowego ponad plan, a załoga gliwicka przedterminowo wykona remonty, stosując metodę toruńską. (e)

Wspaniały sukces rumuńskiego hutnictwa

BUKARESZT (PAP). Rumuńska agencja telegraficzna podaje, że przemysł hutnictwa żelaza osiągnął w roku 1951 — pierwszym roku planu pięcioletniego, wspaniały sukces realizując roczny plan produkcyjny w 110 proc. około 90 proc. przedsiębiorstw tej gałęzi przemysłu wykonało roczny plan produkcyjny w ciągu 11 miesięcy. W roku 1951 uruchomiono nowe wielkie piece hutnicze oraz piece martenowskie.

Plan gospodarczy na rok 1952 przewiduje dalszy, szybki rozwój przemysłu hutnictwa żelaza. Produkcja surówki wzrośnie w porównaniu z rokiem 1951 o 57,1 proc., stali — o 14,7 proc., walcówki — o 19,9 proc.

Klasa robotnicza Pomorza

zwycięsko zrealizowała zadania produkcyjne 1951 roku

Jan Korczak
Kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR

Trudno jeszcze analitycznie podsumować wyniki realizacji zadań produkcyjnych i oszczędnościowych przez zakłady przemysłowe województwa bydgoskiego z końcem roku 1951 — drugiego roku Sześciolatki. Jest jednak faktem bezsprzecznym, że dzięki patriotycznej postawie i wysiłkowi mas pracujących pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — na ogół przemysł województwa bydgoskiego plan wykonał, a wiele zakładów wykonało swe zadania produkcyjne na kilka tygodni przed końcem roku, np.: Pomorska Odlewnia i Emaliernia wykonała roczny plan już 21 listopada ub. roku, Toruńska F-ka Kotłów wykonała plan wartościowo i ilościowo 31 października ub. roku, Bydgoska F-ka Maszyn 10 października ub. roku, Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn 11 grudnia ub. roku. W branży chemicznej Pe-Pe-Ge 6. listopada ubr., Papiernia nr 2 we Włocławku 13 grudnia ubr. W branży drzewnej Rejon Przem. Leśnego w Toruniu 14 listopada ubr., Fabryka Mebli w Bydgoszczy 21 listopada ubr., Bydgoskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane wykonało roczny plan przerobu już w dniu 27 października ubr. Poza tym plany produkcyjne wykonało na wiele dni przed terminem 9 cegielń, 3 garbarnie i Bydgoskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego. Trzeba tu podkreślić ofiarną i świadomą postawę klasy robotniczej, która pod przewodnictwem organizacji partyjnych włożyła dużo wysiłku, inicjatywy i pomysłowości, aby zadania 1951 roku zwycięsko zrealizować.

Tych kilka przytoczonych przykładów nie wyczerpuje bynajmniej wiele większej ilości zakładów, które przed terminem zameldowały o zwycięskim wykonaniu zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

Sumując osiągnięcia naszego przemysłu trzeba stwierdzić poważną poprawę w porównaniu z rokiem 1950. Szeregi współzawodniczących wzrosły na przestrzeni roku nie tylko ilościowo, ale również jakościowo. Uległa dalszej poprawie praca aparatu techniczno - inżynieryjnego i administracyjnego. Poczucie odpowiedzialności za plan, stało się podstawową troską mas pracujących, każdego robotnika indywidualnie.

Rola i autorytet organizacji partyjnych w przemyśle, zasięg oddziaływania na bezpartyjnych, przodowanie członków Partii w realizacji planów gospodarczych — to osiągnięcia podst. org. part. i innych instancji na przestrzeni ubr. Świadoma, ofiarna i patriotyczna postawa mas pracujących robotników, techników i inżynierów była podstawą naszych osiągnięć. Wskazania Towarzysza Bieruta na VI Plenum KC PZPR „O stworzeniu szerokiego frontu narodowego w walce o pokój i realizację Planu 6-letniego" klasa robotnicza Pomorza — pod kierownictwem Partii — konsekwentnie realizowała.

Podejmowane z tak nadzwyczajnym realizowane zobowiązania z pełnym powodzeniem przeprowadzona subskrypcja Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, walka z dywersją i wrogą propagandą, z objawami malkontenctwa i oportunizmu — stanowi niewątpliwie poważną pozycję w bilansie za 1951 r. i świadczy o stale rosnącej aktywności mas pracujących.

Czwarty kwartał 1951 r. był okresem wytężonej walki o plan. Były zakłady, których załogi w ostatnim okresie pracowały szczególnie ofiarnie, aby zagrożone plany „ratować", jak np. Zjednoczone Zakłady Rowerowe w Bydgoszczy, które mimo wielu trudności plan w ostatnich dniach ubr. wykonały, Włocławskie Zakłady Papiernicze, im. Juliana Marchlewskiego, F-ka Maszyn Rolniczych „Unia" w Grudziądzu i inne.

Dużo wysiłku poświęciła klasa robotnicza, organizacje partyjne, związkowe i dyrekcje wokół wykonania planów asortymentowych, osiągnięcia zaplanowanych sum akumulacji i obniżki kosztów własnych.

Podstawową dźwignią w walce o wykonanie zadań gospodarczych i osiągnięcie lepszych wyników, był na przestrzeni ubr. ruch współzawodnictwa i nowatorstwa, w którym brało udział w naszym województwie około 60 proc. zatrudnionych, a wśród nich poważny odsetek kobiet. Wprawdzie — były i takie fakty, gdzie ruch współzawodnictwa był zorganizowany wadliwie, nie oparty na konkretnych zobowiązaniach, a po prostu ogólnie — przez wciągnięcie na listę współzawodniczących np. w Toruńskich Zakładach Przemysłowych, w Zakładach Sodowych Mątwy, Zakładach Przemysłu Elektrotechnicznego i Bydgoskiej Fabryce Sygnałów Kolejowych.

Bardzo poważnym wkładem w przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych i obniżkę kosztów własnych, świadczącym o wysokim wyrobieniu społeczno - politycznym, o umiłowaniu swej Ojczyzny, Polski Ludowej, to zobowiązania produkcyjne — długo i krótkofalowe, podejmowane przez załogi fabryk, zakładów i instytucji.

Dla uczczenia święta międzynarodowego proletariatu 1 Maja — w naszym województwie podjęło zobowiązania ponad 8 tysięcy pracowników, a wartość wykonanych zobowiązań przyniosła gospodarce narodowej 21.966.760 zł dodatkowej wartości.

W zobowiązaniach lipcowych uczestniczyło 75.700 osób, zaś wartość wykonanych zobowiązań sięga kwoty 20 milionów złotych. 34 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej uczciło ponad 90 tysięcy robotników, inżynierów i techników oraz pracowników umysłowych — przez podjęcie zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych, dając Państwu około 27 milionów złotych wartości ponadplanowej produkcji.

Poza tym, w ramach akcji zobowiązaniowo - oszczędnościowej w listopadzie 1951 r. w wyniku uchwały CRZZ wiele załóg osiągnęło dodatkowe, poważne wyniki.

Ostatnio szerokim zasięgiem rozszedł się apel tokarzy z PZBM, którzy pierwsi w naszym województwie przystąpili do roztoczenia socjalistycznej opieki nad maszynami. Na apel tokarzy z PZBM odpowiedziała załoga narzędziowni Warsztatów Naprawczych PKP, Fabryki Sklejek, Włocławskich Zakładów Papierniczych, załoga Fabryki Wodomierzy w Toruniu, która zobowiązała się przedłużyć czasokres pracy maszyn o 25 proc. Czołowi robotnicy Toruńskiej Fabryki Kotłów podjęli zobowiązanie przedłużające okres „żywotności" maszyn — poprzez roztoczenie socjalistycznej opieki, o 77.520 masz./godz. np. tow. Jan Fibik zobowiązał się przedłużyć czasokres pracy niciarki hydraulicznej o 1 rok, tow. Kazimierz Bąk przedłuży czas pracy wiertarki o 2 lata. Wartość zobowiązań załogi Fabryki Sklejek w Bydgoszczy daje w przeliczeniu około 2 milionów zł. Apel tokarzy z PZBM zatacza coraz szersze kręgi.

W realizacji zadań produkcyjnych i zobowiązań wyrosło wielu nowych robotników i pracowników na czołowych przodowników pracy. Wyróżnili się tacy jak: tow. Rybarczyk z Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego, tow. Fibik, Reczkowski i Janiszewski z Toruńskiej Fabryki Kotłów, tow. tow. Gawroński, Krawiec i Czapski z Fabryki „Celulozy", tow. Piątkowska z Pe-Pe-Ge oraz wielu innych. Towarzysze ci przodując w pracy zachęcali swoim przykładem innych.

(Dokończenie nastąpi)

Przeciwko amerykańskim organizatorom

szpiegostwa i dywersji

Trzy miesiące zaledwie minęły od uchwalenia w USA aktu, nie mającego precedensu w stosunkach między państwami — ustawy, która przeznacza sumę 100 milionów dolarów na organizowanie działalności dywersyjnej i szpiegowskiej, skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko Polsce oraz innym krajom demokracji ludowej. Realizacja tej trumanowskiej ustawy, która w sposób jawny i prowokacyjny ustala zdawna stosowane przez amerykańskich imperialistów praktyki, zamanifestowała się opinii publicznej w nowych faktach. W Związku Radzieckim złapano i postawiono przed sądem dwóch zrzuconych z samolotu szpiegów amerykańskich. Na Węgrzech zmuszono do lądowania rzekomo zabłąkany samolot amerykański, którego wyposażenie jak i zeznania samych lotników ukazały prawdziwe cele owego „zabłąkania". W Rumunii i Bułgarii również przychwycono amerykańskich agentów i wymierzono im zasłużone kary.

W Polsce wymierzono sprawiedliwość dwóm bandom pospolitych rzezimieszków, których w Berlinie zwerbował amerykański wywiad i wysłał do Polski na brudną robotę.

Łotrowska ustawa amerykańskich podpalaczy świata spotkała się z ostrym protestem narodów. W listopadzie ub. r. rząd ZSRR zdemaskował ją jako nowy akt wymierzony przeciwko pokojowi świata, jako pogwałcenie radziecko-amerykańskiego układu z 1933 roku, zobowiązującego oba państwa do nie mieszania się w sprawy wewnętrzne drugiej strony i powstrzymania się od wszelkich aktów, zmierzających do spowodowania lub popierania interwencji zbrojnej lub zmianę przy pomocy siły ustroju politycznego lub społecznego obu stron. Nota wystosowana przez rząd polski w grudniu ub. r. stwierdziła, że amerykańska ustawa jest brutalną próbą mieszania się w wewnętrzne sprawy Polski i stanowi nowy, agresywny akt, wymierzony przeciwko naszemu narodowi.

Rząd USA odpowiedział na obie noty, stekiem oszczerstw i kłamstw przy których pomocy Waszyngton usiłuje zazwyczaj reagować na nieodparte dowody. Amerykańscy imperialiści łudzą się bowiem, że kłamstwami zdołają odwrócić uwagę opinii publicznej od bezspornych faktów, które ich demaskują.

Nota polska, raz jeszcze wskazując zbrodnicze cele, którym służy trumanowska ustawa, przytacza słowa samego wnioskodawcy tej ustawy, członka Kongresu USA, Kerstena, który oświadczył wręcz, że kredyty są przeznaczone na „sianie terroru i popełnianie aktów terrorystycznych" w Polsce oraz w innych miłujących pokój krajach.

Nota radziecka, stwierdzając, że ustawa, asygnująca 100 milionów dolarów na zbrodnie i szpiegostwo jest agresywnym aktem, zmierzającym do dalszego skomplikowania stosunków między USA i Związkiem Radzieckim i do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej, podkreśla, iż „odpowiedzialność za tego rodzaju działalność spada całkowicie na rząd Stanów Zjednoczonych".

Amerykańscy imperialiści nie żałują dolarów na dywersję, na szpiegostwo, na morderstwa zza węgła, na organizowanie szajek bandyckich. W Niemczech Zachodnich oraz w zachodnim sektorze Berlina pełną parą pracują ukrywające się pod różnymi szyldami ośrodki, werbujące dywersantów, szpiegów i terrorystów. Rzezimieszek, złodziejaszek, defraudant, wykolejeniec, bandyta — oto klientela amerykańskich organizatorów szpiegowstwa i zbrodni. Dolary lub szantaż oto metody przy których pomocy werbują swoich agentów.

Sprawa trumanowskiej ustawy była przedmiotem dyskusji w Zgromadzeniu Politycznym ONZ. Min. Wyszyński przytoczył m. in. tekst listu delegata amerykańskiego, Austina do członka Kongresu USA Kerstena. W liście tym Austin pisze, że powszechnie uznane normy i zasady prawa międzynarodowego nie nadają się obecnie dla USA, że powinny być zastąpione przez nowe normy prawa międzynarodowego. Cóż to za nowe normy? „Można je określić dwoma słowami: „płaszcz i sztylet"" — powiedział min. Wyszyński — „płaszcz z frazesów o „obronie", osłaniający sztylet agresji".

Przygotowaniu agresji służy ustawa bankierów zbrodni, którzy wkroczyli na drogę Hitlera. Morderca z Norymbergi uciekał się do usług pospolitych przestępców we Francji, Belgii, w Holandii, w Finlandii i wielu innych krajach. Dziś mordercy z Waszyngtonu też werbują łotrzyków i zdrajców, zbrodniarzy wojennych i faszystów. Zdrajcy zwerbowani przez Hitlera, oprócz tych, którymi udało się zaopiekować amerykańskim imperialistom, ponieśli zasłużoną karę. Równie zasłużona kara spotkała ich naśladowców werbowanych za pieniądze trumanowskiej ustawy o 100 milionach dolarów na finansowanie szpiegostwa i dywersji w krajach demokratycznych.

Nota radziecka, nota polska w sposób stanowczy domagają się unieważnienia zbrodniczej ustawy. Za tym żądaniem stoją nasze narody. Żądanie to popierają wszyscy uczciwi ludzie, w których wstręt i odrazę budzą bandyckie prowokacje amerykańskich imperialistów.

(r)

Z bohaterskich walk PPR i GL w pow. rypińskim

I.

Dzisiaj, kiedy uroczyście obchodzimy dziesiątą rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej, lepiej jeszcze z perspektywy rozumiemy jej historyczne znaczenie dla narodu polskiego. PPR była tą partią, która pierwsza w najtrudniejszym okresie podjęła sztandar walki o narodowe i społeczne wyzwolenie Polski. W ciemną noc okupacji hitlerowskiej PPR potrafiła skupić najbardziej wartościową, najbardziej patriotyczną część społeczeństwa, potrafiła natchnąć naród polski do zdecydowanej walki z wrogiem.

Po klęsce wrześniowej byli ludzie, którzy wiedzieli, że tylko walka zbrojna może nam przynieść wyzwolenie. Reakcja, licząc na dogadanie się z najeźdźcą hitlerowskim, torpedowała poczynania patriotów. Dopiero pod kierownictwem PPR rozpoczęła się masowa walka w imię Polski bez obszarników i kapitalistów, w której władza należeć będzie do ludu pracującego miast i wsi.

PPR powstała w styczniu 1942 r., a więc cały rok dzielił nas jeszcze od wiekopomnego zwycięstwa Armii Radzieckiej pod Stalingradem.

W pamięci z tego okresu zachowały się nam najgorsze wspomnienia: obozy koncentracyjne, mury gett, łapanki uliczne i wywózki na przymusowe roboty w głąb Rzeszy. Okupant hitlerowski w barbarzyński sposób grabił naszą Ojczyznę, okrutnie znęcał się nad narodem polskim.

Powstanie PPR miało przełomowe znaczenie; znalazło żywy oddźwięk w całej Polsce. Słowa pierwszej odezwy PPR szły z ust do ust. „W tej decydującej chwili — głosiła odezwa — przed całym narodem staje zagadnienie zjednoczenia wszystkich sił do walki z okupantem na śmierć i życie, zadanie utworzenia frontu narodowego do walki o wolną i niepodległą Polskę". Wieści, nadchodzące z frontu wschodniego, przekonywały naród polski, że tylko walcząc w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, może odzyskać wolność.

Na apel PPR drugi front powstał na tyłach armii hitlerowskiej. Walka zawrzała również na Pomorzu. Lasy pod Toruniem, Włocławkiem zaroiły się od partyzantów, członków powołanej od razu do życia przez PPR — Gwardii Ludowej. Trudno jest obecnie odtworzyć całą konspiracyjną działalność PPR na Pomorzu, niesposób wprost zliczyć wszystkich bohaterskich czynów jej członków. Ale na przykładzie chociażby powiatu rypińskiego możemy zorientować się jaką rolę odegrała PPR na Pomorzu.

Powiat rypiński leżał w zasięgu administracji „gauleitera" gdańskiego Forstera, jednego z najbardziej krwawych katów polskości. Masowe aresztowania, publiczne egzekucje odbywały się tu stałe. Dla Rypina i okolicy rok 1942 był tak samo przełomowy, jak dla całego kraju. Przenikające z terenu płockiego wiadomości o działalności PPR i prowadzonej przez nią zbrojnej walce z okupantem hitlerowskim odbiły się szerokim echem wśród patriotycznej, postępowej części miejscowego społeczeństwa.

Kontakt z Polską Partią Robotniczą nawiązano z początkiem 1942 r. przez sekretarza okręgowego PPR w Płocku, tow. Giermana. Zgodnie z jego dyrektywami poczęły na terenie powiatu rypińskiego organizować się szybko „trójki" i „piątki". Do walki zagrzewała od początku szeroko kolportowana prasa partyjna. Setki numerów „Gwardzisty", „Trybuny Wolności" były rozchwytywane.

Powstał w Rypinie Komitet Powiatowy PPR. Od tego czasu zaczęła się systematyczna, ofiarna praca.

„Należy wszelkimi środkami — mówiła pierwsza odezwa PPR — dezorganizować bazy i siłę zbrojną naszego wroga na jego tyłach: udaremniać przewóz hitlerowskich wojsk i sprzętu wojennego, niszczyć mosty, wykolejać pociągi, podpalać cysterny i składy wojskowe okupanta, sabotować wszystkimi sposobami produkcję broni i amunicji oraz wszystkiego co ma służyć zaopatrywaniu armii hitlerowskiej".

Partyzanci Gwardii Ludowej z powiatu rypińskiego z całym oddaniem przystąpili do wykonywania tego zadania. Warunki mieli szczególnie trudne. Na terenie tego powiatu dużo gospodarstw zajęli bowiem po wysiedlonych Polakach — Niemcy z Besarabii Pomimo nieustannych prześladowań bohaterskim partyzantom z Rypina i okolicy udało się szczęśliwie przeprowadzić wiele trudnych akcji. Zaliczyć do nich należy w pierwszym rzędzie rozkręcenie szyn kolejowych na trasie Sierpc—Rypin, które spowodowało wykolejenie pociągu towarowego i zupełne zniszczenie 13 wagonów ze środkami zaopatrzenia dla wojsk hitlerowskich.

Podpalanie składów okupanta, zdobywanie broni na hitlerowcach było na porządku dziennym przez cały 1943 rok. Okupant coraz bardziej czuł się zagrożony. Do walki z partyzantami ściągał coraz większe oddziały żandarmerii i Wehrmachtu, ale szeregi GL stale rosły w siłę i rozbić się nie pozwalały. W powiecie na szeroką skalę prowadzona była akcja sprzedaży obligacji PPR na rzecz pomocy dla wdów i sierot po poległych partyzantach.

Polska Partia Robotnicza zdobyła sobie zaufanie szerokich mas dlatego, że była czołowym oddziałem walki o niepodległość i wyzwolenie narodu z pęt kapitalizmu, że była kontynuatorką najpiękniejszych naszych dążeń wyzwoleńczych. Zrodzona z polskiego ruchu robotniczego i z najżywotniejszych potrzeb narodu — PPR nawiązywała bezpośrednio do tradycji swoich poprzedniczek, rewolucyjnych partii polskiej klasy robotniczej.

PPR była kontynuatorką dzieła marksistowsko - leninowskiej Komunistycznej Partii Polski. Przejęła ona od KPP jej niezłomność w walce o władzę dla klasy robotniczej, dla ludu, w walce o niepodległość narodu. Na każdym terenie trzon PPR stanowili wypróbowani w bojach KPP-owcy. Tak też było na Pomorzu.

Wśród PPR-owców, którzy w powiecie rypińskim organizowali walkę z okupantem, którzy walczyli i ginęli w pierwszych szeregach Gwardii Ludowej poważną liczbę stanowili byli członkowie KPP. Znaleźli się wśród nich ci, którzy brali jeszcze udział w pierwszym wiecu masowym na rynku w Rypinie, zorganizowanym pod wpływem rewolucji 1905 r. Znaleźli się wśród nich ci, którzy w 1919 r. organizowali na Pomorzu Czerwoną Milicję, biorąc przykład z Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej.

W Polsce sanacyjnej ośrodek KPP w Rypinie znajdował się naprzód w Domu Ludowym na Piaskach (obecnie ul. Kościuszki), a później w kooperatywie robotniczej. Komórki KPP porozrzucane były na terenie całego powiatu: w Okalewie, w Ostrowitem, w Janowie, w Dobrzyniu itd Od 1923 r. napływ nowych członków do KPP stawał się na tym terenie z każdym rokiem coraz liczniejszy.

KPP prowadziła do walki robotników w mieście i na wsi. Organizowane w powiecie liczne strajki rolne zmuszały obszarników spełniać wysunięte przez robotników rolnych żądania. Potężne demonstracje robotników w Rypinie wywoływały panikę wśród miejscowej burżuazji. W tych latach powstał sojusz robotniczo-chłopski, który jeszcze bardziej scementował się podczas okupacji. — Te lata zahartowały ludność pracującą w walce z wyskiwaczami, z rodzimym faszyzmem, nauczyły ją zwycięsko stawić opór własnej reakcji i hitlerowskiemu faszyzmowi w okresie wojny.

W pamięci ludności powiatu zostaną na długo: barykady na ulicach Rypina w 1931 r., uroczysty obchód 1 Maja w 1934 r., w którym udział wzięły wielotysięczne masy, powszechny strajk na wiosnę 1938 r. Czerwone sztandary, transparenty, okrzyki: „Precz z dyktaturą faszystowską", śpiew Międzynarodówki — wszystko to przepowiadało zbliżający się kres panowania sanacji, było zapowiedzią przemian, których dokonanie stało się potem dziełem PPR.

Na zawsze w historii tego terenu zapisali się tow. tow. Fanelski, Boruszkowski, Grabowski i wielu innych członków KPP. Ich ofiarność i oddanie sprawie socjalizmu stały się trwałym wkładem w tę walkę, którą kontynuowała PPR. Przykład KPP-owców i takich członków Związku Komunistycznej Młodzieży Polskiej, jak St. Paprockiego, T. Gabryszewskiego, T. Sugalskiego — zagrzewał PPR-owców do walki z niewolą hitlerowską.

Opracował **Jerzy Moldauer**

Wzmóc pracę masowo-polityczną

w powiecie żnińskim w akcji skupu zboża

Od kierownika Wydziału Rolnego KP w Żninie tow. Zenona Balceraka dowiadujemy się, że chłopi, którzy mieli zboże — wywiązali się ze swych zobowiązań zbożowych, pozostali zaś zboża już nie mają i wywiązać się nie mogą.

Sądząc z wypowiedzi niektórych towarzyszy KP w Żninie wydawać by się mogło, że chłopi, którzy nie mogą wykonać swych obowiązków to ci, którzy zostali z nich zwolnieni, a cały powiat przekroczył 90 proc. planu rocznego i zbliża się do pełnego wykonania planu skupu.

Tak jednak nie jest. To tylko wśród niektórych towarzyszy z KP istnieje stan samouspokojenia i niemal rezygnacja z dalszej walki o pełne wykonanie planu skupu, tłumacząc na tym, że nie można, że zboża już nie ma! A przecież KP analizował sytuację. Tylko, że z tej analizy wyciągnął wręcz fałszywy wniosek: „Co było można zostało zrobione. Więcej zrobić nie można".

Tej analizie zaprzecza fakt, że w jakiś czas potem aktywiści z inowrocławskich zakładów pracy, przebywający w powiecie żnińskim, podczas swej agitacyjnej pracy w gromadzie Ustaszewo gmina Żnin-zachód stwierdzili, że np. u Jana Gency z tejże gromady znajdują się poważne ilości niemłóconego jeszcze zboża. A Genca to jeden z tych, którzy według słów tow. Balceraka „nie mogą wywiązać się ze swych należności w zbożu". Jan Genca ma jeszcze do sprzedania 1.461 kg zboża. I zboże u niego jest!

Widzimy więc, że KP i aktyw powiatowy nie przeprowadził dokładnej analizy gospodarstw kułackich i ich możliwości wywiązania się z planów. Prez. PRN i GRN nie stosują wobec opornych i ociągających się kułaków sankcji karnych w odpowiednich rozmiarach, a tam gdzie stosują nie dopilnowały ich wykonania.

Komitet Powiatowy nie wie, co stało się z 76 tytułami egzekucyjnymi, czy egzekucje zostały przeprowadzone, a o ile nie — to dlaczego. Brak rozeznania możliwości wykonania planów przez gminy, gromady i poszczególne gospodarstwa zalegające jeszcze ze zbożem.

A gdyby Komitet Powiatowy dokładnie rozpoznał możliwości wywiązania się chłopów z planów gospodarczych w gminach i gromadach, przekonałby się, że w odstawie zboża zalegają przeważnie tacy kułacy, jak Wawrzyn Korbus z gminy Żarczyn, który na wyznaczony mu plan 20.058 kg zboża sprzedał Państwu zaledwie 3.800 kg, Dereziński z gromady Dzierżanowo, zalegający 10.978 kg zboża i inni, zobaczyłby, że kułacy ci sabotują plany gospodarcze, dewastując przy tym swe gospodarstwa.

Komitet Powiatowy w Żninie nie zmobilizował członków Partii wraz z małorolnymi i średniorolnymi chłopami do jeszcze energiczniejszej i skuteczniejszej walki klasowej na wsi, do 100-procentowej realizacji wszystkich zobowiązań wsi wobec Państwa.

Wśród niektórych pracowników KP pokutuje teoryjka, że chłopi są już tak uświadomieni, iż nie potrzeba ich dalej uświadamiać, i przekonywać. Tak przynajmniej wynika z oświadczenia instruktora rolnego KP tow. Paducha.

Wydaje się jednak, że gdyby chłopi pow. żnińskiego naprawdę byli tak dobrze uświadomieni, to plan skupu zboża dawno byłby zrealizowany w 100 proc., a nie jak dotychczas w za ledwie ponad 84 proc.

Ten niski procent wykonania planu skupu zboża powinien zmobilizować Komitet Powiatowy wraz z całym aktywem do jeszcze energiczniejszej pracy uświadamiającej wśród chłopów i partyjno-organizacyjnej. Sytuacja wymaga uaktywnienia i zmobilizowania Komitetów Gminnych i wszystkich organizacji partyjnych na wsi celem wzmożenia jeszcze energiczniejszej walki o realizację planu skupu zboża.

Przecież powiat żniński w sierpniu i wrześniu 1951 r. wykonał swe plany miesięczne. Zahamowanie ich nastąpiło dopiero w październiku ub. roku. Ale i wtedy na skutek dobrej pracy aktywu powiatowego wykonywane były dzienne plany skupu zboża.

A co się dzieje w powiecie w chwili obecnej, w chwili kiedy plan skupu zboża winien dawno już być zrealizowany w 100 proc.?

Czy osiągnięcie z małą nadwyżką 84 proc. realizacji rocznego planu skupu zboża może uspokajać Komitet Powiatowy wraz z całym aktywem i prowadzić do niesłusznego przeświadczenia, że dalej już walczyć o zboże nie można?

Wydaje się, że przyczyna tak niskiej realizacji planu skupu zboża tkwi właśnie w samouspokojeniu Komitetu Powiatowego. Tkwi ona w zaniedbaniu prowadzenia w dalszym ciągu roboty polityczno-uświadamiającej wśród chłopów i zwaleniu pracy tej na barki aktywistów z bydgoskich, inowrocławskich i miejscowych zakładów pracy, którzy z całym poświęceniem choć nie zawsze instruowani przez Komitet Powiatowy — prowadzą swą agitacyjną robotę w powiecie.

Takie stanowisko Komitetu Powiatowego wpływa również na postawę Komitetów Gminnych, których sekretarze nie mając odpowiedniego nastawienia ze strony Komitetu Powiatowego uważają, że akcja skupu zboża jest już właściwie zakończona, że pracę swą kończyć mogą we wczesnych godzinach popołudniowych, jak np. sekretarze KG w gminie Żarczyn i Janowiec.

Pilnym zatem zadaniem Komitetu Powiatowego w Żninie jest przeprowadzenie dokładnego rozeznania terenu w celu zapoznania się z możliwościami wykonania planów nie tylko przez gminy i gromady, ale przez każde zalegające gospodarstwo.

Konieczne również jest aby KP zobowiązał sekretarzy Komitetów Gminnych do systematycznej sprawozdawczości, która dopomogłaby w rozpoznaniu sytuacji panującej w terenie i umożliwiła odpowiednie instruowanie wyjeżdżających w teren aktywistów. Trzeba koniecznie zerwać z panującym wśród niektórych sekretarzy KG samouspokojeniem i zmobilizować ich wraz z podstawowymi organizacjami partyjnymi i chłopstwem pracującym do demaskowania na swym terenie opornych kułaków i ściągnięcia od nich zaległego zboża.

Szczególną uwagę należy zwrócić na zalegające gospodarstwa, aby poprzez uaktywnienie wszystkich organizacji masowych, aparatu skupu i GRN oraz stosowanie przewidzianych prawem kar doprowadzić do pełnej realizacji planów gospodarczych.

Ożywienie pracy Komitetów Gminnych i podstawowych organizacji partyjnych w gromadach, mobilizacja całego aktywu partyjnego i bezpartyjnego do walki z oporem i sabotażem kułaków przyczyni się do 100 procentowego wykonania planu skupu zboża w najkrótszym czasie.

Henryk Bryliński

Trzecią nagrodę otrzymała księgarnia toruńska w ogólnokrajowym konkursie

W okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbył się ogólnopolski konkurs dekoracji okien wystawowych księgarskich, zorganizowany przez Polskie Wydawnictwo Gospodarcze „Polgos".

Na konkursie tym III miejsce w skali ogólnokrajowej uzyskała księgarnia naukowa „Domu Książki" w Toruniu przy ul. Stalingradzkiej nr 36/38, pod kierunkiem ob. Bolesława Węgrzyna.

Księgarnia otrzymała nagrodę pieniężną, dyplom uznania oraz bony wymienne na książki dla pracowników.

Wydawnictwa „Polgosu" są to fachowe prace ze wszystkich dziedzin gospodarki, przeważnie przekłady z takichże wydawnictw radzieckich.

(JB)

Kronika Bydgoska

DYŻURY APTEK SPOŁECZNYCH

Od poniedziałku dnia 14 stycznia do soboty dnia 19 stycznia dyżur nocny dla rejonu na śródmieście i Bielawy pełnić będą: Apteka Społeczna nr 17 przy ul. Śniadeckich 51, tel. 22-62.

Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko — Apteka Społeczna nr 12 przy ul. Grunwaldzkiej 37, tel. 34-31.

Pogotowie Ratunkowe — 10-06
Straż Pożarna — 44-44
Komenda Miasta MO 25-16

Dokąd dzisiaj?

Pomorzanin — Gęsiarek Matyi. Seanse: 16, 18 i 20.

Polonia — Jednodniowi milionerzy. Kronika filmowa nr 2/52. Seanse: 17 i 19.

Orzeł — Niedźwiedź. Kronika filmowa nr 2/52. Seanse 17 i 19.

Wolność — As wywiadu. Kronika filmowa nr 2/52. Seanse: 16, 18 i 20.

Gryf — Pustelnia Parmeńska I s. Kronika filmowa nr 1/52. Seanse: 17 i 19.

Bałtyk — Cztery serca. Kronika filmowa nr 2/52. Seanse: 17 i 19.

Mir — nieczynne

Rozmaitości — Młodzi budują pokój, Ceramika Tecka, Kronika filmowa nr 5/52. Seanse: od 16 — 23

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś — Konkurencji godz. 19.

Komunikaty

KONFERENCJA NAUCZYCIELI

W środę, dnia 16 stycznia o godz. 11.30 odbędzie się w IV Państwowej Szkole Ogólnokształcącej na Okolu, konferencja nauczycieli nauki o Polsce współczesnej.

KOMUNIKAT SI i TMP

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich zawiadamia, że termin składania nowych wniosków o przyjęcie na bieżący turnus przygotowawczego kursu korespondencyjnego na stopień inżyniera-mechanika, upływa z dniem 20 stycznia 1952 r. Po terminie tym złożone wnioski nie będą rozpatrywane przez komisję kwalifikacyjną.

Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz — Fabryczna, zawiadamia, że dziś, 15 stycznia o godzinie 18. w lokalu przy Al. 1 Maja nr 64, odbędzie się zebranie organizacji terenowej.

Odczyt TWP

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej organizuje dziś 15 stycznia o godzinie 18 w Pomorskim Domu Sztuki odczyt na temat „Lecznictwo wczoraj, dziś i jutro".

Odczyt wygłosi dr Eugeniusz Sielużycki.

Po odczycie wyświetlony będzie film dźwiękowy.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95. Sekretarz redakcji 47-60. Dział sportowy i miejski 47-60. Działy terenowy, depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych — ul. Dworcowa 12, telefon 48-99 i 41-90. Sekretariat 47-89.

Redakcja nocna 47-89.
Korektornia 38-73.
Administracja 48-96 i 48-56.

Kolportaż: Prenumerata zbiorowa — 19-51, sprzedaż komisowa — 19-51, prenumerata pocztowa i indywidualna — 19-50, reklamacje centrala — 27-90, wewn. 007.

Biuro Ogłoszeń: Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 55, tel. 48-08.

E-3-11014

Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO „GAZETA POMORSKA" nr VI-16-62.

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz

Dyrekcja MHD winna wnikliwiej analizować potrzeby rynku

Miejski Handel Detaliczny w Bydgoszczy rozwija się coraz bardziej. Powstają nowe sklepy, których jest już ponad 155. O dobrej pracy w dziedzinie zaopatrzenia świadczy wykonanie przez MHD planu II roku Sześciolatki. Dodatkowy plan na IV kwartał wykonany został łącznie z planem rocznym do dnia 31 grudnia ub. r. w 106 proc.

W branży przemysłowej MHD wykonał w grudniu plan w 114 proc., w spożywczej w 128 proc.

Jednakże ważnym czynnikiem sprawnego zaopatrzenia rynku jest przestrzeganie normatywów obrotu towarowego. Specyficzny charakter sprzedawanych przez Centralę Spożywczą w Bydgoszczy artykułów łatwo ulegających zepsuciu, wymaga stosunkowo krótkiego cyklu obrotowego. Zdarza się jednak tak, że towar odebrany z Centrali Spożywczej, umieszcza się w magazynach przejściowych MHD, gdyż dotychczasowy tabor MHD nie jest w stanie szybko rozwieźć go po sklepach.

Toteż sprawa sprawnie działającego taboru zaopatrzeniowego MHD jest ważna. W okresie świątecznym np. kierownicy wielu sklepów MHD, a zwłaszcza na Jachcicach i innych przedmieściach Bydgoszczy, otrzymali towar znacznie później, od dnia zaplanowanego.

Drugim ważnym czynnikiem w należytym zaopatrzeniu rynku jest planowanie przez detal.

Tak więc MHD winien składać kwartalne zapotrzebowania na niektóre artykuły, które stanowią dla poszczególnych central podstawę dla dokonania zamówień w wytwórniach. Jednakże zasada ta w planowaniu nie jest przestrzegana całkowicie przez MHD, bo nie składa ona ich w terminie.

Następnym mankamentem jest to, że nie ustala on tygodniowych i miesięcznych branżowych planów obrotu towarów. Skutek jest taki, że artykułów — które MHD nabywa ze źródeł zdecentralizowanych — jest w niektórych sklepach za dużo.

Jednym z ważnych niedociągnięć MHD w Bydgoszczy są tzw. przerzuty towarów z jednego sklepu na drugi. Zlikwidowanie ich przyniosłoby wiele oszczędności MHD.

* * *

Kierownictwo Miejskiego Handlu Detalicznego musi nadal stale dokładnie analizować potrzeby rynku na poszczególne artykuły, informując o tym hurtownie. Musi ono dbać także, by potrzeby konsumentów były zaspokajane w miarę możności jak najszybciej, wywierać wszelkie poprzez centralę wpływ na asortymenty produkcji.

(dkf)

Kącik młodych

Na apel tokarzy z PZBM odpowiedzieli ostatnio ZMP-owcy spółdzielni „Artyzm" w Bydgoszczy. Na zebraniu powyborczym, po przeanalizowaniu apelu tokarzy PZBM, młodzi robotnicy uchwalili rezolucję następującej treści:

„My ZMP-owcy biorąc przykład z załogi PZBM postanawiamy utrzymać maszyny wa wzorowej czystości, by tym samym zmniejszyć wydatnie koszty remontów.

Oszczędności osiągnięte tą drogą przyczynią się do obniżki kosztów własnych produkcji.

ZMP-owcy spółdzielni „Artyzm" wzywają pozostałe załogi spółdzielni oraz zakładów własnych Centralnego Przemysłu Ludowego i Artystycznego do współzawodnictwa w roztoczeniu socjalistycznej opieki na powierzonymi im maszynami.

Jeszcze jedno Koło Młodych przy bydgoskim oddziale Związku Literatów

Przy bydgoskim oddziale Związku Literatów Polskich istniały dotąd dwa Koła Młodych — w Toruniu i we Włocławku. Dążeniem Związku Literatów było zorganizowanie podobnego koła w Bydgoszczy.

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie organizacyjne nowego koła Młodych Pisarzy. Na zebranie przy było 16 młodych literatów, których sekretarz Zarządu Oddziału Związku Literatów Władysław Dunarowski zaznajomił z regulaminem Kół Młodych.

Wybrano zarząd koła. W drugiej części zebrania początkujący poeta Mieczysław Szargan zaznajomił zebranych z kilkoma swoimi utworami.

(bm)

Do prenumeratorów naszego pisma

Zawiadamiamy wszystkich prenumeratorów naszego pisma, że urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy przyjmują wpłaty na prenumeratę w terminie do dnia 15 każdego miesiąca na miesiąc następny i okresy dalsze.

Zebranie plenarne Rej. Kom. Obrońców Pokoju

Dnia 15 stycznia 1952 r. o godz. 18, w szkole przy ul. Nowogrodzkiej 3, odbędzie się zebranie plenarne Rejonowego Komitetu Obrońców Pokoju nr 81.

Wyróżnienie załogi parowozu OK 1-289 z parowozowni PKP-Kluczyki

W dniu 13 stycznia br. odbyła się w Okręgowej Radzie Zw. Zawodowych w Bydgoszczy narada palaczy kotłowych, w której wzięli udział także przedstawiciele parowozowni Toruń — Kluczyki.

Na naradzie tej wręczono załodze parowozu OK 1-289 tow. tow. Marianowi Bekerowi, Henrykowi Kaliszowi, Kazimierzowi Dzikowskiemu, maszynistom — oraz Marianowi Rencowi, Marianowi Rychlewskiemu i Bolesławowi Storzyńskiemu — pomocnikom biblioteczkę marksistowską, fachowe dzieła i dyplomy uznania.

Edmund Woźny
korespondent

Zabij okiem

„Pasta" do obuwia

Przed kilku dniami kupiłem pastę do obuwia wyprodukowaną w Spółdzielni Pracy Pomorskiej Wytwórni Chemicznej w Bydgoszczy, przy ul. Chocimskiej.

Gdy otworzyłem pudełko, gęsta biała ciecz rozlała się na podłogę. Ponieważ buty miałem niesamowicie zabłocone, a za pół godziny chciałem z małżonką udać się w odwiedziny do znajomych, chcąc nie chcąc wysmarowałem buty podejrzaną pastą.

Jasne jak słońce — że czyści się buty pastą, w tym celu, aby nabrały one połysku. Dlatego też nałożyłem na szczotkę miękką szmatę i zabrałem się do roboty. Jeździłem po butach szczotką prawie pół godziny. Nic.

Trzewiki jakoś nie mogły nabrać połysku. Dalsze pół godziny uciążliwego manipulowania szczotką nie odniosło skutku. Buty wyglądały jak polane wodą.

Do znajomych spóźniłem się o dwie godziny.

A wszystko przez Wytwórnię Chemiczną, która nie dba o jakość wyprodukowanych towarów...

(JOT)

Fakty i ludzie

Dnia 11 bm. byliśmy w księgarni „Domu Książki" przy Grunwaldzkiej 57, gdzie zakupiliśmy dla naszego zakładu pracy większą ilość książek i papieru. Po uregulowaniu należności w kasie poprosiliśmy o rachunek. Ekspedientka Krystyna Szwabczyńska odmówiła wydania motywując to tym, że kierowniczka sklepu Halina Ratajczak wychodząc do miasta zabrała ze sobą pieczątkę.

Czekaliśmy kilkadziesiąt minut na powrót kierowniczki bezskutecznie.. Rachunku nie otrzymaliśmy i wszyscy musieliśmy przyjść na drugi dzień ponownie. — Całej tej straty czasu można było uniknąć, gdyby kierowniczka, odchodząc zostawiła pieczątkę w księgarni.

Edmund Witek
korespondent

PROGRAM RADIOWY

NA ŚRODĘ, 16 STYCZNIA 1952 R.

5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Koncert poranny. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Wszechnica Radiowa. 6.35 Audycja dla wsi. 6.35 Muzyka rozrywkowa. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Muzyka ludowa. 7.50 Kalendarz radiowy. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 11.45 Głos mają kobiety. 11.52 Służba Polsce — pieśń W. Lutosławskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik popołudniowy. 12.15 Wieś tańczy i śpiewa. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 13.30 Wszechnica Radiowa. 13.45 O zbieraniu melodii ludowych. 14.10 Ewald — Kwintet na instrumenty dęte i blaszane. 14.30 Gorące dni — powieść E. Niziurskiego. 14.50 Koncert orkiestry Rozgł. Szczecińskiej. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Wszechnica Radiowa. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy — Bdg. 16.35 Muzyka rozrywkowa — Bdg. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.15 Koncert muzyki ludowej — Bdg. 17.45 Kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 18.00 Audycja pt. „Pod światło" — opr. J. Markiewicz. 18.30 Wszechnica Radiowa. 18.50 Utwory Delibes'a — Bdg. 19.10 Opowiadanie T. Petrykowskiego — Bdg. 19.30 Muzyka i akt. 20.00 Muzyka ork. i chóru PR. 20.40 Prośba — opowiadanie K. Koźniewskiego. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Arie Mozarta w wyk. W. Wermińskiej. 21.50 O owcach i owczarzu — audycja rozrywkowa. 22.20 Muzyka taneczna. 22.50 Koncert symfoniczny. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Sport



Spotkanie pięściarskie o mistrzostwo I ligi, między Stalą i Włókniarzem, które odbyło się w dniu 6. 1. 52 r. w Łodzi, zostało zakończone zwycięstwem Stali w stosunku 12:8.

NA ZDJĘCIU: W wadze lekkośredniej Nagajski z Włókniarza (po prawej) pokonał na punkty Wojtkowiaka. Foto CAF — Szarfwarg

Zdobywamy SPO

Kto ma zdobywać w tym roku SPO?

Wszyscy ci, którzy rozpoczęli zdobywać normy w roku ubiegłym, ale nie ukończyli wszystkich prób. Zdawanie tych norm musi jednak zamknąć się w okresie dwuletnim (Regulamin SPO str. 13) i nie może trwać dłużej.

Odnawiają próby posiadacze BSPO — st. dziecięcego i młodzieżowego jeżeli w tym roku — obojętnie w jakim miesiącu — kończą lat 13, 15 i 17.

Dziewczęta i chłopcy, którzy w tym roku kończą 11 lat przystępują po raz pierwszy do zdawania norm na BSPO st. dziecięcego (gdy tymczasem młodzież, która w tym roku ukończy 19 lat przystępuje już do prób na SPO).

Posiadacze SPO powtarzają próby dwukrotnie w każdej kategorii wieku. Stąd też mężczyźni, którzy posiadają odznakę SPO i należą np. do kategorii wieku 19—29 lat powtarzają te same normy jeszcze raz. Najlepiej rozpocząć powtórkę (odnowienie prób w tym roku).

Sportowcy wyczynowi muszą specjalnie przyłożyć się do zdobywania SPO, inaczej nie będą dopuszczeni do zawodów na szczeblu wojewódzkim i nie zostaną sklasyfikowani.

Odznaki BSPO i SPO nosi się stale jeśli posiada się aktualną legitymację uprawniającą do ich noszenia. Młodzież 19-letnia, która w tym roku przystąpiła do zdobywania norm na SPO nosi jeszcze odznakę BSPO do chwili nadania nowej.

(m)

W kilku wierszach...

Wioślarze ZKS Kolejarz prowadzą zaprawę zimową na basenie Stali przy ul. Floriana 6, w środy i soboty od godz. 19—21. Treningi prowadzi znany trener Brzeziński. Czas zimowy jest najlepszą okazją dla nauki wioślarstwa dla tych, którzy zamierzają go usprawnić. Zgłoszenia nowych kandydatów przyjmuje się w sekretariacie przy ul. Dworcowej 89.

* * *

Treningi ZKS Kolejarza odbywają się według następującego porządku:

Sekcja lekkoatletyczna trenuje w sali przy ul. Grodzkiej w poniedziałki i czwartki od godz. 19—21, sekcja hokeja na trawie ćwiczy w sali Lic. Pedagogicznego przy ul. Seminaryjnej w poniedziałki od godz. 19—21, sekcja gier sportowych trenuje w sali przy ul. Konarskiego we wtorki i piątki, zaś sekcja pływacka w salce Lic. Pedagogicznego przy ul. Seminaryjnej w środy i piątki od godz. 19—21.

* * *

Niedawno odbył się w Tryszczynie pierwszy w tym sezonie mecz ping-pongowy pomiędzy LZS Wtelno, a LZS Tryszczyn.

Zwyciężyli ping-pongiści LZS Wtelno w stosunku 6:3.

Za niesportowe zachowanie się...

(B) Ostatni komunikat Sekcji PN i HL WKKF donosi o karach, jakie wymierzono piłkarzom za niesportowe zachowanie się na boiskach w czasie spotkań mistrzowskich, pucharowych i towarzyskich.

H. Bluma Budowlani Chojnice i Fr. Wentzel Ogniwo (Sępólno) ukarani zostali 6-miesięczną dyskwalifikacją za brutalną grę, Łabęcki z Kolejarza Aleksandrów i Piasecki z WKS (Toruń) otrzymali roczną dyskwalifikację. Podobna kara spotkała Manowskiego z OWKS i Stęgowskiego z Kolejarza (Solec).

R. Kwieciński z grudziądzkiej Spójni otrzymał naganę za niesportowe zachowanie się na zawodach w dniu 25. 11. 1951 r.

Wszystkie kary ważne są od 1 marca br.

(w)

Cenne i pożyteczne wydawnictwa

„Dobra książka" i „Mała biblioteczka"

(B) Od dwóch lat ukazują się bardzo cenne wydawnictwa: „Dobra książka — informator dla wszystkich", wydawana przez Wiedzę Powszechną i „Mała biblioteczka", wydawana przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Wydawnictwa te spełniają rolę propagatora czytelnictwa i przewodnika po szlakach literatury polskiej i obcej (klasycznej i współczesnej) oraz informatora o najaktualniejszych poglądach na prądy społeczne i zjawiska naukowe.

„Dobra książka" zawiera krytyczne omówienie książek, znajdujących się w katalogach bibliotek powszechnych i społecznych. Zeszyty jej w prosty i przystępny sposób oświetlają problematykę książki, pomagają czytelnikowi lepiej zrozumieć epokę i węzłowe jej zagadnienia, wniknąć głębiej w ideologiczną i artystyczną wartość utworu oraz lepiej poznać autora i stworzonych przez niego bohaterów. Pojęty w ten sposób „Informator dla wszystkich — Dobra książka" stał się i jest znaczną pomocą w pracy oświatowej i społecznej, służąc równocześnie jako podstawa do dyskusji zespołów czytelniczych. Tak np. podczas dyskusji na temat powieści Ażajewa „Daleko od Moskwy", organizowanych przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, wielu dyskutantów powoływało się na zeszyty „Dobrej książki".

Dotychczasowy dorobek „Dobrej książki" obejmuje 80 pozycji, z których 13 omawia polską literaturę klasyczną, a drugie tyle współczesną literaturę polską. Omówienie klasyków rosyjskich zajęło 10 zeszytów, a współczesna literatura radziecka została skomentowana w 23 zeszytach. Resztę zeszytów poświęcono klasykom krajów demokracji ludowej i klasykom literatury francuskiej oraz utworom postępowych pisarzy Zachodu.

Poszczególne zeszyty „Dobrej książki" opracowali specjaliści z Instytutu Badań Literackich oraz młodzi poloniści z myślą o tym, by mogli korzystać z tych opracowań nawet najmniej przygotowani czytelnicy. W praktyce jednak wiele zeszytów „Dobrej książki" wyszło poza zakreślone jej ramy, przystosowując się bardziej do inteligenckiego odbioru niż do robotniczego czy chłopskiego. Mimo to „Dobra książka" stała się nieodzownym materiałem pomocniczym dla masowego odbiorcy. Świadczą o tym faktury Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, zamawiającej po 4 tysiące egzemplarzy każdego zeszytu, świadczą listy młodzieży i czytelników, domagających się omawiania interesujących ich książek. Również listy nauczycieli świadczą o tym, że „Dobra książka" stanowi wielką pomoc w ich pracy.

Listów tych jest jednak jeszcze ciągle za mało. W każdym z zeszytów „Dobrej książki" redakcja prosi o nadsyłanie uwag i wypowiedzi, które by pozwoliły wydawnictwu zorientować się w potrzebach czytelnika i dostosować się do nich, utrzymując publikacje na jak najlepszym poziomie.

Inną formę popularyzacji oświaty i wiedzy wśród szerokich mas społeczeństwa obrała „Mała biblioteczka" Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, oparta na odczytach wygłaszanych w całym kraju przez tę instytucję. „Mała biblioteczka" TWP dzieli się na serie: przyrodniczą, techniczną, ekonomiczną, geograficzną, historyczną, społeczno - polityczną i literacko - artystyczną.

Dwie ostatnie serie dają czytelnikowi przystępne omówienie postępowych postaci historycznych oraz sylwetek poszczególnych pisarzy. „Mała biblioteczka" TWP poświęciła m. in. specjalne zeszyty Edwardowi Dembowskiemu i Piotrowi Ściegiennemu oraz Kołłątajowi, Staszicowi i Modrzewskiemu, a z literackich sylwetek Prusowi, Orzeszkowej, Konopnickiej i Żeromskiemu. W opracowaniu podano życiorys oraz najważniejsze etapy ideologicznego rozwoju omawianych postaci ukazane na szeroko pod malowanym tle epoki.

W każdym z tych wydawnictw podana została lektura dodatkowa, uzupełniająca wiadomości zawarte w broszurach i zeszytach. Służy ona do użytku zarówno przy indywidualnym czytaniu jak i przy zespołowym oraz wykorzystywana jest w dyskusjach. Zagadnienia do takich dyskusji podawane są przy końcu każdego zeszytu „Dobrej książki". Przy omawianiu „Przedwiośnia" Żeromskiego zalecono np. tego rodzaju zagadnienia, jak krytyka Polski burżuazyjnej w „Przedwiośniu", rola „szklanych domów" w powieści, stosunek Żeromskiego do Rewolucji Październikowej i zafałszowanie jej obrazu w powieści itd. Przeprowadzenie tego rodzaju analizy utworu pozwala czytelnikom lepiej zrozumieć utwór.

„Dobra książka" i „Mała biblioteczka" TWP, powinny znaleźć się w ręku szerokiego grona czytelników, zarówno bardziej zaawansowanych jak i początkujących, robotników, chłopów, inteligentów i uczącej się młodzieży. Powinna ona stać się nieodłącznym towarzyszem tych wszystkich, którzy pragną rozszerzyć swą wiedzę i pogłębić marksistowski pogląd na świat.

ACZ